TOŻSAMOŚĆ · FELIETON

„CZTERDZIESTOLATEK”, WOKULSKI I LUDOWA HISTORIA. PĘKNIĘTY MIT AWANSU

Michał Chudoliński · 20 października 2026

Co zostało z obietnicy awansu przez pracę, którą uosabiał Stefan Karwowski?

Stefan Karwowski budował trasę, dworzec i własną pozycję społeczną. Dzisiejszy czterdziestolatek częściej ogląda na ekranie ludzi, którzy urządzają mieszkania i zarządzają swoim wizerunkiem. Ta różnica mówi coś o naszych wyobrażeniach awansu, ale serial Jerzego Gruzy i Krzysztofa Teodora Toeplitza podsuwa również mniej wygodną myśl: ambicja budowania od początku musiała konkurować z pragnieniem wejścia do lepszego towarzystwa.

Czterdziestolatek i etos pracy w PRL. Kim był Stefan Karwowski?

W odcinku *Otwarcie Trasy, czyli czas wolny* Karwowski dostaje urlop za oddanie do użytku Trasy Łazienkowskiej. Próbuje łowić ryby, chodzi do filharmonii, szuka przyjemności poza pracą. Wszędzie czegoś mu brakuje, a na domiar złego ciągle spotyka Maliniaka. Rodzina zaczyna marzyć, żeby wrócił na budowę. Człowiek, który współtworzył kawałek Warszawy, nie wie, co zrobić z wolnym popołudniem.

Karwowski ma zawód, którego rezultat można zobaczyć z autobusu. Ktoś pojedzie nową trasą, ktoś wysiądzie na dworcu. Praca pozwala mu uczestniczyć w czymś większym od własnego gospodarstwa domowego. Jednocześnie tak szczelnie wypełnia życie, że po oddaniu inwestycji do użytku bohater traci orientację.

Andrzej Kopiczyński daje Stefanowi powagę, którą komedia wystawia na próbę. Karwowski traktuje cudze rady tak, jakby były instrukcją obsługi. Zalecenie lekarza, nowa moda albo pomysł przełożonego uruchamiają próby naprawienia siebie. Gruza wydobywa komizm z sytuacji człowieka, który odkrywa, że życie nie stosuje się do jego planu. Budowniczy nie staje się pomnikiem. Znamy go przede wszystkim jako męża i ojca.

Serial powstawał w latach 1974–1977, a na antenie pojawił się w 1975 roku. Gierkowska Warszawa dostarczała scenerii, w której zawodowy sukces potwierdzał państwową obietnicę modernizacji. Telewizja wybierała jednak to, co chciała pokazać. Plac budowy nie ujawniał zadłużenia kraju, cenzury ani tego, jak mało obywatel miał do powiedzenia o kierunku rozwoju. Karwowski był beneficjentem systemu, którego reguł sam nie ustalał.

Porównanie z dzisiejszymi czterdziestolatkami, rzekomo bardziej infantylnymi, wymaga więc ostrożności. Stefan też chce wyglądać młodziej i imponować kobietom. Różnica leży raczej w tym, że serial daje jego

ambicji publiczny adres. Zanim zapytamy, dlaczego następne pokolenie zapatrzyło się w siebie, sprawdźmy, czy ktoś pokazuje mu pracę jako udział we wspólnej przyszłości.

Stefan Karwowski i kompleksy polskiej klasy średniej

Najcelniejszy przedmiot w *Czterdziestolatku* wisi na ścianie. Urządzając mieszkanie na przyjęcie dyrektorskiego towarzystwa, Karwowscy kupują w Desie portret starszego pana. Nie jest ich przodkiem, ale ma wyglądać, jakby nim był. Rodowód okazuje się elementem wyposażenia. Dowcip odsłania przemoc towarzyską: sam sukces zawodowy nie daje poczucia, że można wejść do salonu z własną historią.

Karwowski zdobył kwalifikacje i stanowisko. Mimo to powinien jeszcze dostarczyć dowód właściwego pochodzenia. Obietnica awansu przez naukę zawiera warunek, którego nie zapisano w programie politechniki. Trzeba wiedzieć, jak przyjmować gości i zachować się przy zwierzchniku. Pracy na budowie można się nauczyć. Manier i swobody człowieka, który od dzieciństwa obraca się w odpowiednim środowisku, nie zdobywa się równie szybko.

Dyrektorskie polowanie odsłania podobny mechanizm. Kółko łowieckie powstaje, ponieważ nowy minister interesuje się myślistwem. Karwowski zdobywa sprzęt, korzysta z porad i wyrusza z psem. Kończy się to postrzeleniem ministra. Zawodowe kompetencje przestają wystarczać, gdy trzeba odgadnąć upodobania zwierzchnika. Kariera wymaga udziału w przedstawieniu, którego scenariusz piszą inni.

Maciej Gdula w rozmowie z Magdaleną Błędowską w 2014 roku wskazywał na aktualność serialu. Dieta, sport i kłopoty małżeńskie przypominają życie dzisiejszej klasy średniej. Lata siedemdziesiąte przestają jawić się jako wyidealizowany świat społecznej równości. Dobra materialne i możliwości wyjazdu różnicują ludzi, a prywatny przedsiębiorca dysponuje pieniędzmi, o których państwowy inżynier może tylko marzyć.

Konsument mieszkał w Karwowskim na długo przed 1989 rokiem. Nie ma nic nagannego w pragnieniu wygodnego mieszkania. Problem zaczyna się tam, gdzie wygoda staje się probierzem wartości człowieka, a awans wymaga ukrycia przebytej drogi. Karwowscy kupują portret, bo najwyraźniej wstydzą się pustego miejsca po własnym przodku.

Awans społeczny w PRL. Dlaczego wykształcenie nie wystarczało?

Tomasz Zarycki i Tomasz Warczok proponują ostrzejszą lekturę. W artykule *Czterdziestolatek po czterdziestu latach* przekonują, że serial oglądamy z punktu widzenia zakorzenionej inteligencji. Karwowski jest dla niej przybyszem, który zdobył wykształcenie techniczne, ale nie odziedziczył ogłady. Trzeba zatem spytać, z czego się śmiejemy. Czy wyśmiewając kupionego przodka, uderzamy w absurd hierarchii, czy w człowieka, który nie potrafi się do niej dostosować?

Najwyraźniej pokazuje to spotkanie z Urszulą Nowowiejską. Młoda inżynier przychodzi na budowę z doświadczeniem nabytym podczas zagranicznego stażu i zapleczem w postaci znanej rodziny architektów. Jej pewność siebie wprawia Stefana w zakłopotanie. Nowowiejska ocenia książki i obycie Karwowskich, wskazuje nowe możliwości zawodowe. Formalnie jest podwładną, ale w relacjach towarzyskich łatwo przejmuje inicjatywę. Dyplomy mogą być podobne, punkty startu pozostają różne.

Kapitał kulturowy i społeczny oznacza tutaj konkretne rzeczy: języki obce, znajomości, dostęp do informa-

cji oraz przekonanie, że w razie niepowodzenia ktoś pomoże. W domu Nowowiejskich wiedza o świecie jest częścią codzienności. Stefan musi ją dopiero zdobywać.

> Talent pracuje skuteczniej, kiedy człowiek nie musi samodzielnie odnajdywać całej drogi.

Karwowski patrzy przy tym z góry na Maliniaka. Technik też chce awansować, lecz brak odpowiedniego dyplomu torpeduje jego roszczenia. Bywa zawistny i uciążliwy, ale serial zbyt łatwo podsuwa nam wygodne przekonanie, że wyższe miejsce należy się Stefanowi po prostu z natury rzeczy. Zarycki i Warczok dostrzegają w tej relacji echo podziału na pana i chama. Bohater, którego onieśmiela salon, na budowie sam pilnuje granic przynależności.

Ludowa historia Polski pod garniturem. Od chłopskiego syna do inżyniera

Ludowa historia Polski Adama Leszczyńskiego – mimo wielu uzasadnionych zarzutów, jakie się pod jej adresem wysuwa – pozwala zobaczyć tę wspinaczkę w dłuższej perspektywie. Autor pyta o doświadczenia podporządkowanych: ich pracę, opór i możliwości poprawy losu. Dla rodziny, w której niemal cała energia była ukierunkowana na przetrwanie, dyplom inżyniera oznaczał więcej niż etap kariery. Wykształcenie dziecka otwierało wyjście do innego życia.

Leszczyński przywołuje los Stanisława Paszkowskiego, swojego dziadka: chłopskiego syna, który przed wojną najpewniej trafiłby do seminarium, a po wojnie został inżynierem, profesorem i wiceministrem. Ta biografia łączy pracowitość z możliwościami stworzonymi przez państwo. Pokazuje też polityczną cenę sukcesu. Talent ani pracowitość nie gwarantowały skuteczności bez lojalności wobec władzy. Awans dostarczał rządzącym argumentu za prawomocnością ustroju.

Po pierwszej fali powojennego awansu rosło znaczenie dziedziczonego wykształcenia i pozycji. Leszczyński opisuje, jak szkoła zawodowa mogła poprawić los dziecka ze wsi, a równocześnie skierować je na tor, z którego trudno było dostać się na studia. Karwowski reprezentuje wielki sukces otwarcia, Nowowiejscy zaś trwałość rodzinnych wzorców. Modernizacja nie znosi społecznej selekcji z automatu.

Daleko od szosy Zbigniewa Chmielewskiego pokazuje drogę, którą Stefan ma już dawno za sobą. Leszek Górecki opuszcza wieś, pracuje, uczy się i buduje związek z Anią pochodzącą z innego środowiska. Miłość pomaga przejść przez próg, lecz trudności mieszkaniowe i różnice obyczaju nie zanikają. Wsparcie ukochanej nie odbiera znaczenia państwowej szkole. Splątanie instytucji i bliskich relacji czyni tę opowieść wiarygodną.

Postulat opowieści o takiej modernizacji powraca w podcaście „Kultura Poświęcona" Piotra Kaszczyszyna i Konstantego Pilawy. Zamiast pytać, jak Polska wygląda dla zagranicznego obserwatora, warto zapytać, jak Polacy rozumieją przebytą drogę. „Słoik" to żartobliwe określenie prowincjusza. Tymczasem jedzenie przywożone od rodziców bywa wsparciem budżetu i śladem więzi, dzięki którym ktoś w ogóle zdołał zacząć życie w mieście.

Karwowski i Wokulski. Dwie historie polskiego awansu społecznego

W *Lalce* znajdziemy wcześniejszy prototyp Karwowskiego. Stanisław Wokulski jest kupcem z niespełnionymi ambicjami naukowymi. Spotkanie z Geistem, pracującym nad niezwykłymi metalami, przypomina mu o życiu poświęconym badaniom. Prus nie sprowadza jednak handlu do nikczemności. Wokulski potrafi wykorzystać pieniądze, żeby pomóc innym, a jego działalność przynosi skutki wykraczające poza gromadzenie prywatnego majątku.

Pułapką okazuje się zależność od uznania salonu i Izabeli Łęckiej. Wokulski zabiega o środowisko, które korzysta z jego pieniędzy, lecz zachowuje prawo do oceniania pochodzenia. Karwowski również przechodzi ten egzamin. Jeden ma fortunę, drugi stanowisko; obaj odkrywają, że osiągnięcia nie zapewniają pełnej akceptacji. Kupiony portret jest komediowym odpowiednikiem kosztownych zabiegów Wokulskiego o wejście do towarzystwa.

Sam etos inżynierski także potrzebuje kontroli. Michael D. Kennedy w *Professionals, Power and Solidarity in Poland* opisuje inżynierów jako grupę pomiędzy politycznymi decydentami a robotnikami. Wiedza daje im ważną funkcję, lecz nie samodzielność. Współpraca z ruchem robotniczym otwiera inne możliwości. Inżynier obywatel dojrzewa wtedy, gdy pyta, komu służy jego fach i z kim powinien współdziałać.

Obywatelski sens pracy wymaga więc czegoś więcej niż wykonywania planu. Wybudowana droga może odpowiadać potrzebom mieszkańców albo ambicjom władzy; kierownik może szanować robotników albo traktować ich jak przeszkodę. Pamięć o wspólnym dziele powinna obejmować także tych, których nazwisk nie umieszczono na tablicy przy otwarciu.

Od *Czterdziestolatka* do *Magdy M.* Jak zmienił się obraz sukcesu?

Sequel z 1993 roku pokazuje, że transformacja nie zakończyła budowania. Karwowski traci państwową posadę i zakłada Stefbud. Nadal ma fach, lecz musi odnaleźć się w świecie firmy, giełdy i politycznych znajomości. Zmieniają się zależności i ryzyko. Kinga Bloch, badająca recepcję serialu, opisuje słabszy entuzjazm wobec kontynuacji. Stara znajomość z bohaterami nie wystarczyła, by odbudować wspólne doświadczenie widowni.

W *Magdzie M.*, emitowanej w latach 2005–2007, stolica jest już miejscem, w którym można urządzić pożądane życie. Prawniczka Magdalena Miłowicz ma wymagający zawód, przyjaciół i problemy uczuciowe. Serial pozwala nacieszyć się Warszawą oraz obietnicą samodzielności. Nie byłoby uczciwe sprowadzać jej ambicji do urządzania mieszkania; oznaczałoby to lekceważenie nowych form awansu.

Zmienia się raczej miejsce, w którym zatrzymuje się kamera. U Gruzy mieszkanie należy do człowieka, którego pracę oglądamy na ulicach miasta. W opowieści o kancelarii miasto częściej staje się otoczeniem życia bohaterów. Widać osiągniętą pozycję, słabiej jej zaplecze. Skąd bierze się bezpieczeństwo pozwalające zaczynać karierę? Kto obsługuje wygodną codzienność? Sukces wygląda jak rezultat samego wykształcenia i dobrych wyborów.

Hejter Jana Komasy, według scenariusza Mateusza Pacewicza, prowadzi nas pod zamknięte drzwi tego świata. Tomasz Giemza zostaje usunięty ze studiów za plagiat, a relacja z zamożną rodziną Krasuckich odsłania zależność ukrytą pod pozorem życzliwej pomocy.

> Upokorzenie i pragnienie przynależności splatają się u niego z manipulacjami. Awansuje dzięki umiejętnemu sterowaniu cudzą uwagą. To ponury kontrapunkt dla Karwowskiego: skuteczność nie przekłada się na pożytek dla innych.

Klasowy dystans pomaga zrozumieć Tomka, ale nie usprawiedliwia jego przemocy. Z kolei *Plac Zbawiciela* Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauzego odsłania materialną podstawę rodzinnego dramatu: nadzieję związaną z mieszkaniem i pułapkę niedokończonej inwestycji. Beton nadal wpływa na losy bohaterów. Patrzymy na niego od strony ludzi, którzy zapłacili i czekają.

Od inżyniera PRL do korporacji. Czy praca straciła swój sens?

Korpo-prekariusz to skrót określający człowieka z zawodową pozycją i poczuciem, że kolejna reorganizacja może ją przekreślić.

> Nie każdy pracownik korporacji żyje w niepewności. Można tworzyć oprogramowanie czy rozwiązania potrzebne szpitalom, siedząc przed komputerem. Kłopot zaczyna się, gdy pracownik potrafi opisać cele swojego działu, ale coraz trudniej mu zrozumieć, komu służy ich osiągnięcie.

Karwowski widzi rezultat swej pracy przy oddaniu inwestycji do użytku. W dużej organizacji efekt bywa rozproszony, odsunięty w czasie, przypisany komuś innemu. Łatwiej wtedy szukać potwierdzenia wartości w zarobkach i znakach powodzenia. Konsumpcja odpowiada na pytanie, czy wysiłek się opłacił. Samochód i adres można pokazać znajomym; sens pracy wymaga objaśnienia. Zmieniły się warunki, w których ludzie rozpoznają swoje osiągnięcia.

Dawny model męskiej dojrzałości dawał wyraźną rolę zawodową, ale często przerzucał ciężar codziennych obowiązków na kobietę. Magda Karwowska także pracuje i ma własne ambicje. Dzisiejszy ojciec, który ogranicza pracę, żeby opiekować się dzieckiem, może robić dla wspólnej przyszłości coś równie ważnego jak kierownik budowy. Opowieść o odpowiedzialności powinna dostrzec tę zmianę bez żartu o utracie męskości.

14 września 2026 roku Teatr Telewizji pokazał spektakl *Być jak czterdziestolatek* Marty Bacewicz i Damiana Kocura. Opis przedstawienia kładzie nacisk na chaos pracy, remont i opiekę nad córką. Pytanie o współczesnego Stefana znalazło odpowiedź. Pozostaje jednak większe zadanie: połączyć przeciążenie w życiu prywatnym z opowieścią o tym, jak instytucje rozdzielają szanse. Sam kryzys w mieszkaniu nie objaśni mechanizmu awansu.

Polska po 1989 roku nie przestała budować. Potrzebujemy historii, w których można zobaczyć ludzi odpowiedzialnych za funkcjonowanie miasta, zakładu czy szkoły, a wraz z nimi koszty decyzji i bariery wynikające z pochodzenia. Taki nowy *Czterdziestolatek* nie musiałby zapewniać widza, że wszystko zmierza ku lepszemu. Wystarczyłoby, żeby pozwalał odróżnić realne osiągnięcie od oznaki pozycji społecznej. Karwowski zostawił po sobie trasę, choć kupował cudzy rodowód. Jego następca zasługuje na szansę, by odnaleźć własny powód do dumy, którego nie trzeba zawieszać na ścianie.

Bibliografia i źródła

K. Bloch, *The Life and Afterlife of a Socialist Media Friend: On the Longterm Cultural Relevance of the Polish TV Series Czterdziestolatek*, „VIEW Journal of European Television History and Culture" 2013, t. 2, nr 3, s. 88–98, https://doi.org/10.18146/2213-0969.2013.jethc035.

M. Błędowska, M. Gdula, *4 czerwca 1989. Jak naród nie obalił komuny*, „Krytyka Polityczna", 4.06.2014, https://krytykapolityczna.pl/historia/4-czerwca-1989-jak-narod-nie-obalil-komuny/ [dostęp: 5.10.2026].

P. Kaszczyszyn, K. Pilawa, *Mróz-Gorgoń to małe piwo. Polska potrzebuje nowego „Czterdziestolatka"*, podcast „Kultura Poświęcona", 29.08.2026. Opis odcinka i dostępna transkrypcja: https://www.podscan.fm/podcasts/kultura-poswiecona/episodes/mroz-gorgon-to-male-piwo-polska-potrzebuje-nowego-czterdziestolatka-kulturaposwiecona [dostęp: 5.10.2026].

M.D. Kennedy, *Professionals, Power and Solidarity in Poland. A Critical Sociology of Soviet-Type Society*, Cambridge University Press, Cambridge 1991, zwłaszcza rozdział 8, s. 259–260.

A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, W.A.B., Warszawa 2020, zwłaszcza s. 511–515.

D. Porycka, Jan Komasa: „Hejter" ma sprowokować widza, żeby zaczął się bać, PAP, 9.03.2020, https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/jan-komasa-hejter-ma-sprowokowac-widza-zeby-zaczal-sie-bac [dostęp: 5.10.2026].

B. Prus, *Lalka*, t. 2, Wolne Lektury, https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lalka-tom-drugi.html [dostęp: 5.10.2026].

TVP, Być jak czterdziestolatek, opis przedstawienia i data premiery, https://teatrtv.vod.tvp.pl/94909131/byc-jak-czterdziestolatek [dostęp: 5.10.2026].

TVP, Czterdziestolatek, opisy odcinków, https://cyfrowa.tvp.pl/website/czterdziestolatek,43533133/video?order=oldest; Czterdziestolatek, 20 lat później, https://www.tvp.pl/dystrybucjatvppl/kategorie/serial/czterdziestolatek-20-lat-pozniej/23174584 [dostęp: 5.10.2026].

T. Zarycki, T. Warczok, *Czterdziestolatek po czterdziestu latach. Obraz lat siedemdziesiątych XX wieku czy inteligencki głos w sporze o przyszły kształt polskiego pola władzy?*, „Kultura i Społeczeństwo" 2020, nr 4, s. 41–72, https://doi.org/10.35757/KiS.2020.64.4.2.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=G0cMSIdhqM0

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/czterdziestolatek-wokulski-i-ludowa-historia-pekniety-mit-awansu/

WSPIERAJ Nowy Ład

LOJALNI WOBEC POLSKI, NIE WOBEC PARTII

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć